

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:

Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie kop. 35.

Za odnośzenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

WARUNKI PRENUMERATY.

na Prowincji:

Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.

Numer pojedynczy kop. 5.

ANTRAKT

GAZETA TEATRALNA

Wychodzi codziennie nie wyłączając Niedzieli i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR
GŁÓWNY i EKSPEDYCJA ulica Krakow-
skie-Przedmieście Nr. 415 (15) w Pałacu,
Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEŃ w SAMYM ANTRAKCIE.
Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na
jeden raz kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy
kop. 30.
Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Urszuli P. i Towarzyszek M.
Jutro św. Jana Kantego.

TEATR WIELKI.

WESTALKA

Opera w 3-ach aktach. Poezja Cammarano, muzyka Mercandant'ego.

Pierwszy akt tłumaczenia Jana Chęcińskiego, dwa ostatnie L. Matuszyńskiego.

Operą dyrygować będzie Cezar Trombini.

Metello Pio, Arcykapłan —	Pan Wasilewski.	Emilja } Westalki —	Pani Dowiakowska.
Licinio Marena, Konsul		Giunia } —	Pani Lewicka.
Rzymski — —	Pan Kwieciński,	Publio — —	Pan Chodakowski.
Decio, syn jego — —	Pan Filleborn.	Lucio Silano, Konsul —	Pan Roszkowski.
Wielka Westalka — —	Pani Leśniewska.		

Westalki—Kapłani—Senatorowie—Rycerze—Konsulowie—Wojsko—Liktorowie—Lud—Niewolnicy.
Rzecz się dzieje w starożytnym Rzymie.

TEATR ROZMAITOŚCI.

DWORACY NIEDOLI

Sztuka w 4-ach aktach, oryginalnie napisana przez Zygmunta Sarneckiego.

Ignacy Zawilski, naczelnik firmo- wy domu przemysłowo-handlo- wego — — —	Pan Rapacki.	Wiktor Jasiocki, wydawca i re- daktor — — —	Pan Grubiński.
Jadwiga, jego córka — —	Panna Deryng	Henryk Minowicz, lekarz —	Pan Królikowski.
Edmund, jego syn — —	Pan Tatarzkiewicz.	Urządnik z kantoru Zawilskiego	Pan Tatarzkiewicz S.
Anna Rzewnicka, wdowa —	Pani Niewiarowska.	Janowa, żona stangreta Zawil- skiego — — —	Pani Leszczyńska.
Marja, jej córka — —	Panna Popiel.	Lokaj — — —	Pan Adler.
Paweł Zagora, prokurent Zawil- skiego — — —	Pan Leszczyński.		

Rzecz dzieje się w domu Zawilskiego.
Pomiędzy 1 a 2 aktem upływa rok czasu.

Wyborowe i ODLEŻAŁE Cygara EL CISNE po kop. 5 za sztukę, PAPIEROSY i TYTONIE

renomonowanej FABRYKI NADIEŻDA w St.-Petersburgu, polecają Składy Leona S. HASSFELD na obu rogach ulicy Marszałkowskiej.

× Artysci teatru warszawskiego, zawsze się odznaczali, zacnem uczuciem koleżeństwa. Nigdy nie zostawili oni żadnego ze swoich, bez pomocy w chorobie lub w niedoli. I dziś zamierzają podobno uorganizować jakies przedstawienie zbiorowe, na korzyść Józefa Damse, znanego z talentu a dobrze zasłużonego scenie pracownika, który od niejakiego czasu, złożony ciężką niemocą, potrzebuje pilno takiej bratniej pomocy. Podobno widowisko to, ma być urządzone wśród dnia, na jednej z dwóch scen stałych. O powodzeniu jego wątpić nie należy, gdyż publiczność warszawska zawsze i gorąco popiera takie działania a również nie ulega wątpliwości że Dyrekcja teatru, ułatwi kolegom i koleżankom p. Damsego, spełnienie ich poczciwego zamiaru, gdyż, słusność przyznać nakazuje, że Dyrekcja ta, ze szczególną, niebywałą nigdy a godną powszechnego uznania troskliwością, zajmuje się losem każdego z swoich artystów, większych czy maluczkich — zarówno. *Bis dat qui cito dat*, mówi znane przysłowie. Warto by więc jak najrychlej doprowadzić do skutku zamiar tak zacny.

× Pisma tutejsze wspomniały już o zamiarze Komitetu Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, uorganizowania szeregu przedstawień amatorskich, na dochód ubogich, zostających pod opieką rzeczonoego Towarzystwa. Urządzeniem odświeżonego elegancko teatryku, istniejącego już w gmachu Towarzystwa, zajmuje się przeważnie, członek komitetu, p. Dobiecki. Zda się że i w tym roku Towarzystwo uprosi czcigodnego Nestora artystów naszych i b. dyrektora teatrów warszawskich, J. S. Jasińskiego, o objęcie kierunku nad uorganizowaniem tych przedstawień i zarazem reżyserji w części dramatycznej. Taki doświadczony i umiętny kierunek, byłby najlepszą rękojmnią powodzenia owych widowisk filantropijnych.

O ile nam wiadomo, w program zamierzonych widowisk, wejdą i operetki także, rozumie się nie Offenbachowskiej manjery. Jedną z takich przeslicznych partycji, która mogłaby zapewnić zaimprovizowanemu Teatrowi Dobroczynnemu znakomite zyski, napisał już, znany z talentu kompozytor, Gabriel Roźniecki. Jest to klejnot czystej wody, który mógłby śmiało, na każdej większej scenie znaleźć powodzenie świetne. Ofiarowany przez autora na wsparcie ubogich, zyska, już tem samem, brylantową oprawę... z łez otartych z oczu nieszczęśliwych. W roku zeszłym, amatorowie płci obojej wykonywali z powodzeniem, liryczną część repertuaru w teatryku Dobroczynności—zapewne więc i obecnie zafiarują oni swoje talenta na ten sam cel szlachetny.

× Korespondent z Petersburga, zawiadamia nas o zamiarze urządzenia tam pewnego rodzaju szkoły dramatycznej— a to w celu wczesnego przysposobienia nowych sił dla miejscowego dramatu i komedji. Zamiar ten, który podobno wkrótce już przejdzie w czyn stanowczy, dowodzi rzeczowistej i godnej uznania troskliwości Dyrekcji tamtejszego dramatycznego teatru o wzrost i o pomysłność sceny miejscowej i o zapewnienie publiczności rozrywki umysłowej w której ona co raz bardziej smakuje.

U nas, szkoła dramatyczna istniała niegdys pod kierunkiem zdolnych nauczycieli—dziś a raczej od dawna już, po zwinieniu tak potrzebnej dla teatru instytucji, zastępują takową a raczej tylko mają pretensję do zastąpienia jej... wędrowne trupy dramatyczne, w których

jednakże bardzo rzadko wyrabiają się i to wrodzone już chyba talenta.

Może by zachęcona dobrym przykładem, Dyrekcja Warszawskiego teatru przywróciła i u nas taką szkołę, tem bardziej że nauczycieli już gotowych i zdolnych, znalazłoby w kole zasłużonych miejscowych artystów.

Z Kroniki Zagranicznej.

Milton napisał piękny poemat o „Raju utraconym“, Dante w „Boskiej komedji“ pomieścił piekło i skreślił męki potępienców — co do mnie, gdybym miał choć okruszynę talentu Milтона lub Danta, zobrazowałbym „Życie“. Temat to bogaty również dla poety jak dla filozofa, a dla ogółu niewątpliwie zajmujący. I zresztą życie, po utraconym Raju, staje się piekłem w którym na znicestwienie naszego istnienia, czycha: zwierz dziki w lesie, sliski kamień brukowy lub spadająca dachówka, w mieście, a nawet w mieszkaniu naszym nie jesteśmy wolni od niebezpieczeństwa—i tuż, przy ognisku domowym, zagrażają życiu przeróżne rzeczy, naprzykład... świeca.

— Cóż znowu! zawołasz czytelniku—świeca miałaby...

— Tak łaskawco — świeca jest dziś również dla nas zabójczą jak, z pozoru niewinna a w rzeczywistości groźna cielecina, o której w jednej z moich kronik wspomniałem. Na dowód szkodliwości świec kamficznych, parafinowych, stearynowych i wielu innych... „nowych“, przynoszę, wprost z Paryża, świeżutką wiadomość o wypadku zatrucia świecą pani X. młodej i bogatej wdówki. Pani X. od dwóch miesięcy pozostawała w rękach lekarzy, którzy nie mogli wysledzić trucizny oddziaływającej na jej organizm. W tych dniach dopiero, wpadli na trop truciciela, a raczej trucicielki, którą, powtarzam, była świeca z arsenikiem. I nikt tej świecy nie fabrykował w zbrodniczym celu lecz po prostu, w wielu zakładach stearyny dodają do niej arseniku, aby świece pozyskały więcej połysku i białości.

Panowie przemysłowcy! Prosimy was o świece, choćby czarniejsze od atramentu lecz wyrzucie z nich arsenik, dla waszego własnego interesu — bo któż będzie kupował wasz towar, gdy konsumenci przeniosą się na Dolinę Józafata?

Berlin się przyozdabia obecnie, nowymi pomnikami. Na Opernplaz, w bliskości uniwersytetu, staną dwa posągi, przedstawiające Aleksandra i Wilhelma, Humboldtów—z których pierwszy był znakomitym naturalistą, a drugi niepospolitym mężem stanu. Przedstawiono tu w teatrze, w czasie ostatniej mojej wycieczki, „Cudzoziemkę“ Dumas'a, z ogromnem powodzeniem; przekładu tej sztuki dokonał Paweł Lindau. W Paryżu zaś, w ubiegłą środę, była pierwsza reprezentacja operetty „Pierrotte i Jacquet“ w której główną rolę powierzono p. Janin, młodemu tenorowi, odbywającemu tu pierwszy debiut, po powrocie z Petersburga. W Odeonie odegrano dwie nowe, jednoaktowe komedje: „Zal“ Aureljana Scholla i „Bacność“ Maksa de Gros.

Mówiąc o nowościach teatralnych, nie mogę pominąć „Chilperyka“, trzyaktowej opery Hervégo, przedstawionej w paryskiej Operze komicznej, ani „Giraldy“ odegranej w teatrze Lirycznym, 12 b. m. a tem mniej „Domu bezdzietnego“— komedji p. Dumanoir, przedstawionej w teatrze S-go Huberta w Brukselli, w której główne role objeli: panny Parza i Despretz, oraz panowie Candeilch i Barbe. Sztuka p. Dumanoir, jest raczej krotocwilą — autor porównywa w niej Dom bezdzietny

co lata bez kwiatów, ula bez pszczół, klatki bez ptasząt. Humoru tu wiele, który też niewątpliwie tej sztuce zapewni i nadal powodzenie.

Pan Delmas prefekt w Hérault, unieśmiertelnił się... ogromnym bakiem, gdyż zabronił przedstawień niewinnej sztuki Ponsarda: „Lew rozkochany“ a to, powołując się na jakieś przedpotopowe rozporządzenie dyrekcji—z paryża jednak nadeszła depecha zalecająca prefektowi większe pobłażanie dla teatru. Zamykam moją rubrykę Antraktową, wieścią o śmierci znakomi-

tego historyka niemieckiego, Jerzego Pertz, ośmdziesięcioletniego starca, autora dzieła wielkiej wartości: „Monumenta germanica historica“.

Zefiryn

Były artysta Teatrów Warszawskich i b. Dyrektor baletu w teatrze Kijowskim, p. Antoni KWIATKOWSKI, po powrocie z zagranicy, pozostaje w Warszawie na sezon zimowy. Osoby chcące pobierać lekcje tańca salonowego, raczą się zgłaszać do mieszkania p. Kwiatkowskiego, przy ulicy Marjańskiej pod Nr. 11.

OGŁOSZENIA

W HANDLU WIN, DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONJALNYCH

Antoniego Stępkowskiego

przy ulicy Wierzbowej.

Oprócz ogromnego zapasu wszelkich gatunków Win: Węgierskich, Francuskich (czerwonych i białych), oraz Hiszpańskich i Greckich (starych i świeższych, już odleżałych); oprócz Oryginalnych Likierów francuskich i holenderskich, starych nalewek i wódek angielskich, irlandzkich i Petersburskiej (oczyszczonnoy) a także Starki Litewskiej 60-letniej, i tak zwanego Balsamu z Rygi—czarnego i złotego,—znajdują się, ciągle świeże, sprowadzane z pierwszej ręki i w najlepszym gatunku, wszelkie Towary Kolonialne, jak: herbata, cukier, kawa, bakalie, cytryny i t. d. Oraz wyborne Sery zagraniczne, a także i Śmietankowy krajowego wyrobu, pod nazwą Gavrino, Double crème, lecz nierównie tańszy.

Wszelkie Wina sprzedają się w butelkach znacznie większych niż zwykle.


Na zbliżającą się porę zimową

MAGAZYN FUTER

Juljana Penkali,

mieszający się przy nlicy Senatorskiej Nr. 6, zaopatrzył się w znaczny wybór wszelkich ubiorów futrzanych damskich i męzkich i futer na skórki, jako to: szopy od rs. 1 kop. 35, opossum od 55 kop., skunksy od rs. 2 kop. 40, tumaki od rs. 8, lisy syberyjskie i amerykańskie od rs. 4 kop. 50 za skórkę; również polecam bobry kameczackie, elki amerykańskie, sobole i t. p.

Znaczny zapas futer i ich dobór, ośmiela mnie polecić się PP. Kupującym, z nadmie nieniem, iż sprzedaję pojedyncze skórki na wybór po nader umiarkowanej cenie, mając bowiem futra syberyjskie wprost z Irkucka, przez własnego agenta sprowadzone; futra zaś amerykańskie zakupione na aukcji londyńskiej, dają mi możliwość wytrzymania konkurencji pod względem cen i doboru towaru, z najglówniejszemi miastami dla handlu futrzanego.

 Kupującym hurtownie, ustępuje się-rabat.

DO HANDLU WIN i DELIKATESÓW

Ant. Stępkowskiego

nadszedł ogromny transport

Cygar Hawańskich

odleżałych, w wielkim wyborze i najlepszym gatunku.

Magazyn Bławatny

WYROBÓW ZAGRANICZNYCH

Jana Thonnes

Egzystujący od 1830 r.

Ulica Senatorska, wprost Skweru, Nr. 496.

Zaopatrzony został w wielkie zapasy najświeższych towarów bławatnych, odpowiednich na bieżący sezon, tak Kolorowych jak Czarnych.

Magazyn Strojów, połączony z powyższym Magazynem, otrzymał także wielki wybór Kostiumów, Okryć i Paltotów.

W pracowni tego Magazynu przyjmują się obstalunki na Suknie wizytowe, Balowe i do codziennego użycia; oraz na całe wyprawy ślubne, które to zamówienia wykończają się szybko i po cenach możliwie przystępnych.

Znaczne transporta

ZEGARKÓW

Genewskich i Regulatorów Frejburgskich
otrzymał

F. Woroniecki

Zegarmistrz.

Ulica Czysta, 3-ci sklep od rogu Krakowskiego Przedmieścia
naprzeciw Hotelu Europejskiego.

Polecając takowe po umiarkowanej cenie, uwiadomiam, że w Niedziele i Święta zakład zamknięty.

CZEKOLADA BALLET

w tych dniach nadeszła świeża do Składu
Aleksandra Bocquet

W Gmachu Teatralnym.

6 Ulica Czysta 6

(Wprost Saskiego placu)

ANTONI WŁODKOWSKI.

Nowo otworzony Skład
dywanów, firanek i wszelkich materji meblowych, oraz
wyłączny Skład materji jedwabnych czarnych, z fabry-
ki C. J. Bonnet i materiałów wełnianych czarnych i
popielatych.

7-10

FABRYKA I SKŁAD HURTOWY LAMP WŁ. PODGÓRSKIEGO.

na Krakowskiem - Przedmieściu, w domu własnym, wprost Saskiego Placu.

Z powodu rozszerzenia działalności fabryki swojej, którą powiększa i przenosi do oddziel-
nego gmachu. związa zupełnie detaliczny handel i ogłasza:

ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ

LAMP ZAGRANICZNYCH, KANDELABRÓW, ŻYRANDOŁÓW

i w ogóle wszelkich przedmiotów do tej gałęzi handlu należących, a znajdujących się w dotychczasowym
jej składzie: **niżej kosztu.**

Szanowna Publiczność, przy nadchodzącej jesieni, może skorzystać z tej sposobności i zaopa-
trzyć się w Lamy wszelkiego rodzaju, počawszy od najwytworniejszych, po cenie niesłychanie niskiej.

Simon i Stecki

dawniej

J. L. FLATAU

Główny Skład Win i Delikatesów

*Krakowskie Przedmieście N. 36 wprost
Saskiego Placu*

Egzystuje od 1825 roku, czyli od lat 50.

Filia tego Składu przy ulicy Nowy-
Świat Nr. 13.

HURTOWNY I DETALICZNY SKŁAD WIN, DELIKATESÓW, HERBATY I TOWARÓW KOLONJALNYCH

Od lat sześćdziesięciu istniejący w jednym miejscu przy ulicy Długiej
i Przejazd,

dawniej pod firmą I. KOELICHENA, d z i s

Sowińskiego i Szulca

Posiada wielkie zapasy Win rozmaitego gatunku. Miód
stary, Likier oryginalne, i t. d. oraz wszelakie Delikatesy
i Towary kolonialne, wszystko sprowadzane w partjach
znacznych, z najpierwszych Domów zagranicznych. Sprzedaż
hurtowa na Królestwo i Cesarstwo. Gatunki wyborowe,
Ceny umiarkowane.

OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

Codzień świeże otrzymuje

Handel Win, Delikatesów i Towarów
Kolonjalnych
Antoniego Stepkowskiego.

WIELKA FABRYKA

powozów i zaprzęgów, siodeł i t. d.

W. ROMANOWSKI

(dawniej Hesse)

przy ulicy Królewskiej, obok zabudowania przy ko-
ściele Ewangelickim Nr 19.

Wyrabia na zamówienia i posiada gotowe Karety, Kocze,
Amerykanki, Bryczki do polowania, słowem wszelkie po-
wozy, doświadczonej już trwałości, wyrabiane według naj-
świeższych modeli, umyślnie sprowadzonych z Wiednia,
Paryża i Londynu. Obstalunki przesyła na prowincję
i do Cesarstwa.

Wierzbowa Nr. 638 i Krakow-
skie-Przedmieście Nr. 450,
pierwsze piętro.

Maszyny do szycia, wszelkich systemów,
tak oryginalne amerykańskie, jak również
angielskie i niemieckie z pierwszorzę-
dnych fabryk, sprzedaje pod dwuletnią
gwarancją.

najtaniej

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA,

D. GROSSMANA

Wierzbowa Nr. 638 i Krakow-
skie-Przedmieście Nr. 450.

pierwsze piętro

naprzeciw

Kościółka Ś-tej ANNY.

Дозволено Цензурою, Варшава 9 Октября 1876 г.—w Drukarni M. Ziemkiewicza Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Wydawca i Redaktor, Aleksander Niewiarowski.